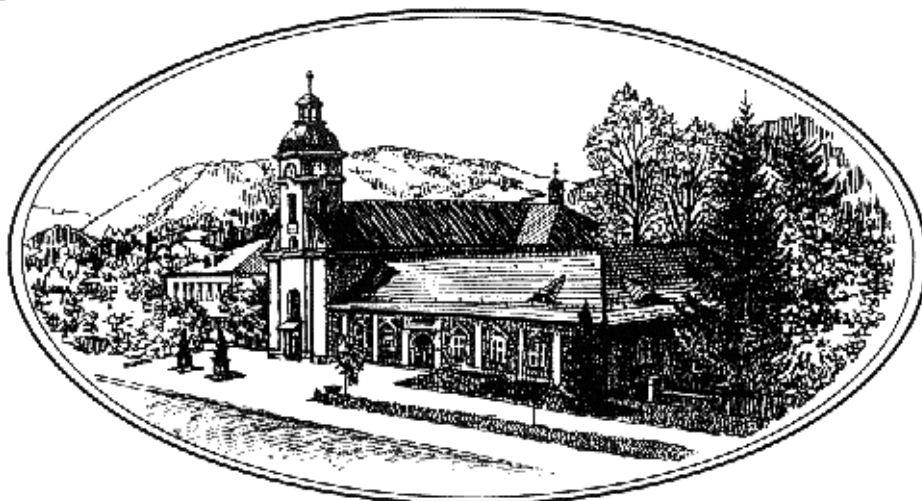


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 27 (839) 4 lipca 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Nowe

Jest ich bardzo wiele. Jedne niewielkie, mniej znane, inne duże i wielokrotnie powiększające ilość mieszkańców w sezonie. Mowa o miejscowościach uzdrowiskowych nad polskim morzem. Niezależnie od swej wielkości przyciągają one tłumy turystów, którzy mają nadzieję odnaleźć tam nowe siły, tak by powrócić do swoich obowiązków z nowym zapałem. Jednak nie każdemu dane jest opuścić swój dom, by udać się w te miejsca.

Nasza refleksja ma na celu poszukanie takiego źródła, które nie wiąże się z koniecznością opuszczania miejsca pobytu, a które może zagwarantować odnalezienie nowych sił i tego, czego bardzo potrzebujemy.

Od tygodnia trwa sezon wakacyjny. Wielu ludzi opuściło swoje miasta i miejsca stałego pobytu, by cieszyć się odpoczynkiem. Część osób wybrało dalekie kraje, by tam przeżyć upragniony urlop. Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo, polegające na tym, że człowiek nie tylko nie wypocznie, ale wróci z wakacji w podobnym lub nawet gorszym stanie niż przed ich rozpoczęciem. Aby zrozumieć przyczynę takiego stanu, należy wspomnieć o dwóch sposobach podejścia do wypoczynku.

Pierwszy z nich można określić jako podejście pasywne. Człowiek posiadający takie podejście może być nawet w pięknym kurorcie, ciekawym miejscu, ale pozostawać zamkniętym na jego piękno. Człowiekowi brakuje wówczas inicjatywy, aby dokładniej się przyjrzeć, cieszyć tym, co aktualnie go otacza. Kolejny błąd, jaki popełnia to ciągłe uzależnianie swojego zadowolenia od spełnienia różnych warunków, typu ładnej pogody, ilości imprez, swoich osobistych przeżyć etc. Podobnie sprawa może wyglądać w odniesieniu do ludzi. Można mieć obok siebie ciekawych ludzi, ale jednocześnie tak mocno kręcić się tylko wokół własnej osi, że pozostają oni pominięci, będąc w wielkim cieniu własnego ja. Tymczasem człowiek naprawdę mądry stara się dostrzec

dobro i piękno TERAZ a nie wtedy, kiedy go już zabraknie. Święty Augustyn wyznał kiedyś, że zbyt późno ukochał Pana Boga. Otrzymał łaskę wiary, ale w jego zawołaniu: "Zbyt późno Cię ukochałem o Miłości odwieczna o Panie mój", zawarty jest także ból straconych lat, w których wiele innych wartości było w jego życiu przed Panem Bogiem a czasu do tyłu cofnąć się już nie dało.

Na ile potrafię docenić ten czas teraz, tych ludzi teraz i to miejsce, które teraz jest mi dane?

Drugie podejście do wypoczynku można określić jako twórcze. Polega ono na tym, że dana osoba nie uzależnia swojego pobytu i zadowolenia od wielu różnych czynników, ale potrafi docenić to miejsce i tych ludzi, w otoczeniu, których obecnie przebywa. Nawet jeśli nie dopisuje pogoda, nawet jeśli nie jest do końca tak jak zostało to zaplanowane, to jednak pozostaje jeszcze wiele do odkrycia, wiele zasługuje na uwagę, docenienie. Podobnie można mówić o relacji do innych osób.

Warto w tym miejscu zrobić krótki rachunek sumienia. Wymienione wyżej dwie możliwości nie dotyczą tylko kwestii samego wakacyjnego wypoczynku, ale można je porównać do całego podejścia do życia. Które z nich jest mi bliższe? Czy obecna chwila, która zwykle jest połączona z trudem i zmaganiem jest tą, którą doceniam, w której staram się dostrzec dobro i szansę dla siebie? Lub czy czasem nie ulegam pokusie ciągłego uzależniania osobistego zadowolenia od wielu warunków i spełnienia moich wymagań?

Celem, jaki dziś został wyznaczony w naszej refleksji jest znalezienie źródła, które niezależnie od miejsca pobytu pomoże nam odnaleźć nowe siły i nadzieje. W jego lokalizacji pomoże nam najcenniejsze słowo, które znajdujemy w dzisiejszej liturgii: *Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nie*

ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 04. 2010 - 30. 06. 2010



- Szarzec Stanisław
i Stefańska Joanna;
- Żebrowski Mateusz
i Pomietło Urszula Katarzyna;



- Szarzec Piotr Jan;
- Sobek Oliwia Łucja;
- Czarnota Laura Maria;
- Gazda Antoni;
- Krzywda Adina Elżbieta;
- Jakubek Nataniel Kazimierz;
- Sojka Justyna Maria;
- Loter Ignacy Antoni;

- Zabielný Józef;
- Wróblewski Ksawery;
- Staszek Sylwester;
- Chochołek Anna;
- Ferdyn Jan;
- Buszka Maria;
- Hanus-Dyrda Anna;
- Heczko Jadwiga;
- Goryl Maria;
- Chraścina Maria;
- Gałązka Krystyna;
- Kłóska Franciszek;
- Bukowczan Anna Teresa;
- Chmiel Anna;



Zaproszenie do Muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki znajduje się na terenie parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Warszawie. Od 20 maja 1980 roku było to ostatnie miejsce pracy kapłana. W muzeum zgromadzono wiele pamiątek związanych z życiem, posługą i męczeńską śmiercią księdza: kołyskę z czasów dzieciństwa, przedmioty codziennego użytku, wiele pamiątkowych fotografii czy sutannę, w której kapłan został zamordowany.

Muzeum mieści się w podziemiach Kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, z którym związany był ks. Jerzy. Muzeum powstawało 3 lata, ale pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszcze zbierano już od dnia pogrzebu, 3 listopada 1984 r.

⇒ str. 1 *obrzezanie, tylko nowe stworzenie* (Ga 6, 14 – 15).

Święty Paweł jednoznacznie wskazuje na najwyższą wartość, dzięki której potrafił zrezygnować z pogoni za mgłą i iluzją szczęścia, jaką oferuje świat.

Tą najwyższą wartością jest osoba Jezusa Chrystusa. **To w nim odnalazł swe spełnienie, to w nim odnalazł to, czego najbardziej szukał i pragnął, to w nim odkrył siłę jak stawać się ciągle kimś nowym. To jest najcenniejsza odpowiedź, jakiej poszukujemy. To w osobie Pana Jezusa możemy odnaleźć prawdziwy i trwały pokój. W nim i dzięki niemu potrafimy odnaleźć prawdziwy odpoczynek i radość.**

Obecna refleksja kończy cykl, w którym autor miał zaszczyt dzielić się z Drogimi Czytelnikami na łamach naszego parafialnego tygodnika myślami, zaczerpniętymi ze skarbca słowa Bożego.

Na pożegnanie jeszcze trzy ważne podziękowania.

Pierwsze - Duchowi Świętemu za każdą myśl i pomoc, bez których nie byłoby nawet jednego mądrego słowa.

Drugie - Pani Redaktor Barbarze Langhammer za trud i serce wkładane w to, by „Po górach, dolinach” co tydzień ubogacało Czytelników.

Trzecie - Drogim Czytelnikom, którzy mają odwagę sięgać po wartościową prasę i przez to czynić swoje wnętrze coraz lepszym.

Niech na tej drodze nigdy nie braknie Bożego błogostawieństwa i opieki.

ks. Zbigniew Zachorek

Wejście do muzeum znajduje się od wschodniej strony kościoła - od strony grobu ks. Jerzego.

Ekspozycję otwiera zdjęcie ks. Popiełuszki, który stoi przed drzwiami, jakby zapraszając do wnętrza. Wokół wiszą jego życiorysy w siedmiu językach. Przejście do pierwszej sali wycięte jest w kształcie krzyża.

Zwiedzanie rozpoczyna się od sali zatytułowanej "W cieniu PRL-u", w którym przeczytać można o najważniejszych wydarzeniach z historii Polski w latach 1944-1989, a także zobaczyć osławione kartki na żywność, ówczesną prasę i obejrzeć migawki telewizyjne z tamtego okresu. Stąd, przez autentyczne drzwi z domu rodzinnego ks. Jerzego prowadzi przejście do sali urządzonej na wzór domu państwa Popiełuszków. Stoi tam m.in. piec kaflowy, nad którym wisi kołyska przyszłego kapelana "Solidarności".

Następna sala nosi tytuł "Żołnierski różaniec". U sufitu wisi różaniec ułożony z czapek żołnierzy. Zebrane w niej pamiątki opowiadają o dwuletnim okresie służby wojskowej Jerzego Popiełuszki w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach.

Sala "Dar kapłaństwa" jest centralnym pomieszczeniem w muzeum. Na środku ustawiony jest ołtarz z kielichem i pateną. Za nimi stoi biurko ks. Jerzego, z jego maszyną do pisania, jest także półka z książkami i jego osobiste przedmioty. Na ekranie telewizora obejrzeć można nagrania mszy za ojczyznę sprawowanych przez ks. Popiełuszkę.

Kolejna sala nosi tytuł "Niebo runęło nam na głowy", a opowiada o stanie wojennym, wprowadzonym 13 grudnia 1981 roku. Za nią w wąskim korytarzu umieszczone są krzyże, symbolizujące ofiary reżimu komunistycznego, ich nazwiska wyrte są na czerwonych cegłówkach - przypominają napisy ryte przez więźniów w celach.

Korytarz u swego wylotu podpierany jest ⇒ str. 3

Dlaczego i co warto czytać? -

ks. Andrzej poleca

Dziś o książkach różnych autorów.

Na początek **Silvia Vecchini**, autorka powieści **Rabbuni**.

Na ziemi Izraela wkrótce ma się dopełnić czas. Rodzą się prorocy, mnożą uczniowie, sekty religijne głoszą bliskie nadejście Mesjasza, ubodzy wołają o sprawiedliwość, a pragnący wyzwolić się spod rzymskiej dominacji gotowi są chwycić za broń... W owych dniach młody Ariguell, osierocony przez ojca, opuszcza rodzinne Jerycho i podążając za Janem Chrzcicielem, spotyka Jezusę z Nazaretu, syna Józefa. Nikt jeszcze nie wie, kim On jest, lecz szybko okaże się, że to wyjątkowy *Rabbuni*. Ariguell rusza za Nauczycielem w życiową podróż, która doprowadzi go do odkrycia tajemniczej przeszłości ojca, niesprawiedliwości śmierci, siły miłości i przyjaźni, ale przede wszystkim siebie samego w obliczu wielkiego przestępstwa Jezusy, aż do znalezienia prawdy, że królestwo Boże jest bliskie, już tu jest.

Kolejna książka to **Tajemnica Mandylionu**, którą napisał **Artur Żamojda**.

Akcja rozpoczyna się w czasach współczesnych, na Podlasiu. W ręce głównego bohatera, Andrzeja Prebuta, w dramatycznych okolicznościach wpada pamiętnik polskiego legionisty-tułacza przemierzającego z armią Napoleona Italię, Egipt i Rosję. W klasztorze św. Katarzyny, u stóp Synaju, jeden z mnichów zdradza żołnierzowi tajemnicę Acheirpoietos - wizerunku Chrystusa namalowanego nie ludzką ręką. Pamiętnik okazuje się obiektem pożądanym członków pewnej sekty prawosławnej...

Trzecią powieść napisała **Angela Hunt**, a jest to **Opełtana. Tajemnice życia Marii Magdaleny**.

Tajemnicza kobieta z przeszłością, której wybaczyć może tylko jeden Człowiek. Prawdziwa opowieść o miłości, która zmieniła bieg historii. „Jestem Miriam z Magdali: farbiarka najprzedniejszych tkanin i wdowa po Jaakowie rybaka. Wraz z mężem i synem cieszyłam się poważaniem wśród swego ludu, dopóki banda rzymskich łajdaków nie odebrała mi wszystkiego. Nie jestem wprawdzie Rzymianką, ale wiem, czym jest niesprawiedliwość i potrafię nazwać ją po imieniu. Wyrządzono mi najstraszliwszą z możliwych krzywd”. W czasach powszechnej marginalizacji kobiet Miriam z Magdali prowadzi spokojne i dostatnie życie – do chwili, gdy nierozważny postępek jej syna wywołuje lawinę zdarzeń, które bezpowrotnie niszczą jej szczęście. Utraciwszy nadzieję na zadośćuczynienie, Miriam podejmuje desperacki krok... i pogrąża się w otchłani obłędu. Nawet wówczas, gdy Jezua Mesjasz radykalnie odmienia jej los, Miriam nie potrafi zapomnieć ani wybaczyć doznanych krzywd. Kierując się chęcią zemsty, gotowa jest zaryzykować własne życie, byle tylko osiągnąć cel.

Następna książka to **W domu najlepiej. Nasza droga do Kościoła katolickiego**, która napisali **Scott i Kimberly Hahn**.

Kto chciałby czytać tę książkę jedynie jako historię "nawrócenia", wiele przeoczy z jej istotnej treści. Nawrócenie bowiem, w przypadku małżeństwa Kimberly i Scotta

Hahnów - autorów i zarazem bohaterów tego fascynującego świadectwa - to jedynie owoc ich niestrudzonego, chwilami pełnego dramatyzmu poszukiwania prawdy i woli Bożej. Wychowani w tradycji ewangelickiej, szczerze pragnący żyć swoją wiarą i przekazywać ją innym, zostają zaproszeni przez Boga do drogi, w którą nigdy by sami nie wyruszyli. Pozwalając jednak prowadzić się Bogu, wkraczają w zupełnie nowy świat: pokonują własne stereotypy myślenia, przekraczają samych siebie, zmagają się z niezrozumieniem najbliższych i otoczenia. Wewnętrzny żar i bezkompromisowość sprawiają, że przeżywają naprawdę dramatyczne momenty. Z tej walki, która trwa kilka lat, ostatecznie wychodzą zwycięsko i pełni przekonania mogą stwierdzić: „Jak dobrze jest znaleźć dom w Kościele katolickim! Jak wielką taską jest zastanawiać się nad swoim życiem i dzielić się drogą, którą Pan prowadzi nas do siebie i swego Kościoła”.

Na zakończenie dwie książki z literatury dziecięco-młodzieżowej, autorstwa **Timothee de Fombelle**.

Tobi: Życie w zawieszaniu.

W jednej chwili z beztroskiego chłopca musiał stać się bohaterem. Tobie ma dwanaście lat, półtora milimetra wzrostu i mieszka na... Drzewie. Tak potężnym, że wędrowka od jego korzeni do liści w koronie zajmuje zamieszkującym je maleńkim istotom długie miesiące. Mieszkańcy żyją w dziuplach i szczelinach na gałęziach, jeżdżą na oswojonych mrówkach, wykorzystują do pracy ogromne chrząszcze i muszą się bronić przed niebezpiecznymi dla nich pajakami, ważkami i ... biedronkami. Teraz jednak Tobiemu zagraża inne niebezpieczeństwo. By uratować rodziców porwanych przez bezlitosnego Jo Mitcha musi stawić czoła brutalnym bandzirom, wymyślić doskonały plan i działać szybciej niż jego przeciwnicy. Czeka go niezwykła, trzymająca w napięciu przygoda, podstępne pułapki i pościgi od mrocznych, wilgotnych korzeni po najwyższe słoneczne gałęzie.

Tobi: Oczy Elisy.

Ma tylko półtora milimetra wzrostu. Drzewo jest całym jego światem. Światem, który tylko on może uratować. Tobi powraca do krainy drzewa, by uratować swoją ukochaną Elisę i odnaleźć rodziców, których wciąż więzi okrutny Joe Mitch. Jego świat bardzo się zmienił: niszczone przez robotników drzewo zaczyna usychać. Przyjaciele ukrywają się lub muszą pracować dla nowych władców. A sam Tobi jest najbardziej poszukiwanym zbiegiem w historii drzewa. Czy uda mu się znaleźć sprzymierzeńców? Czy mieszkańcy drzewa odzyskają spokój i szczęście? Czasu jest coraz mniej...

Przypominamy, że do **10 lipca** nasza biblioteka parafialna będzie nieczynna.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 66,10-14c

Psalm: Ps 66,1-3.4-7.16.20

II czytanie: Ga 6,14-18

Ewangelia: Łk 10,1-12.17-20

Papież życzy Polakom wypoczynku letniego z Bogiem

Wakacje winny być spotkaniem z przyrodą i owocami twórczości ludzkiej oraz okazją do rozwoju fizycznego i intelektualnego oraz do wzrastania w wierze. Życzył tego Polakom Benedykt XVI na zakończenie niedzielnego (27 czerwca) spotkania z wiernymi na modlitwie Anioł Pański na Placu św. Piotra.

Oto wypowiedź papieża do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Zbliża się okres wakacji. Dla wielu będzie to czas odpoczynku. Życzę, aby wakacyjne spotkania z przyrodą, z nowymi ludźmi, z owocami ludzkiej twórczości były okazją nie tylko do wzmocnienia sił fizycznych i rozwoju intelektualnego, ale także do intensywniejszego kontaktu z Bogiem i wzrastania w wierze. Niech Bóg wam błogosławi!

Lato - czas wakacji, urlopów, odpoczynku - czas szczególny

(A. Pietrzak, za: www.opoka.org.pl)

Lato czas urlopów, czas wakacji, czas oczekiwany z tęsknotą za odpoczynkiem, czas dobrych postanowień. To czas, w którym nie można już powoływać się na brak czasu dla siebie, dla Pana Boga. To czas, którego jest jakby więcej, bo dzień dłuższy, bo widno długo wieczorem. To czas w którym już nie można swojego lenistwa usprawiedliwiać „Panie Boże widzisz jak jestem zmęczony, więc dziś nie będę się modlił, dziś tylko się przeżegnaj” , „dziś nie mam głowy by spojrzeć w soje sumienie, zrobię to gdy nie będę tak zmęczony”, „w tę niedzielę nie pójde do Kościoła, przecież Boże widzisz jak bardzo mi się chce spać”. Lato czas urlopów i wakacji, to czas w którym powinniśmy sprawdzić czy „jesteśmy u siebie” - czy Jezus pukając do nas zastanie nas w u siebie. Lato to czas, w którym warto pomyśleć o tym , że Jezus przychodzi do nas jako gość błogosławiony.

Lato to czas robienia porządków, wietrzenia szafy, malowania mieszkania, ale to również czas robienia porządków w sobie. To czas uczciwego i gruntownego rachunku sumienia, bez „dziecinnych” usprawiedliwień. Trzeba by chyba zadać sobie pytanie, czy dzień przeżyty przez mnie był czasem którym robiłem dobro, czy może do kapitału zła dodałem swój depozyt? Zło które nas otacza i często denerwuje nie pochodzi z kosmosu, lecz jest z naszego serca, suma tego zła którego jesteśmy udziałowcami prowadzi do nienawiści, do wojen, terroryzmu itp. Obyśmy zabiegania i zmęczenia w czasie gdy pracujemy, nie zamienili na zabieganie o lepszy hotel, o lepsze miejsce na plaży itp.

Nie warto zamieniać jednego zabiegania na inne, czasu pracy na czas pustej rozrywki, która zubaża i dehumanizuje.

Czas urlopu to czas w który warto nadrobić całoroczne zaniedbania, czas w którym chodzimy do Kościoła nie dlatego, że tak powinniśmy, lecz dlatego, że chcemy się spotkać z Tym kogo kochamy i Tym który nas kocha bardziej nawet niż my sami się kochamy.

Pójźmy czasem do kościoła by pobyc z Jezusem mieszkającym w tabernakulum, by Mu opowiedzieć siebie, bez pośpiechu i tłumaczenia jak jesteśmy zmęczeni.

Czas wakacji i urlopu niech będzie czasem dostrzeżenia swoich najbliższych - swojej żony , męża, dzieci, rodziców.

Czas bycia z nimi, czas rozmowy, a nie czas załatwiania interesów w rodzinie. Dla rodziców to czas poznawanie świata ich dzieci, bez poznania tego świata nie możemy dobrze i skutecznie wychowywać, rozmawiamy więc z własnymi dziećmi, pamiętając, że rozmowa to jednak głównie słuchanie (mamy dwoje uszu a jedno usta byśmy dwa razy więcej słuchali niż mówili).

Wakacje to również czas zachwytu nad piękne świata i dostrzegania tego, że to Stwórca uczynił to dla nas.

Wakacje to czas aktywności nie tylko naszych przyjaciół, również tych którzy nas chcą zwiścić, czas aktywności sekt.

Działanie aktywistów sekciarskich jest podstępne i obliczone na naszą naiwność. Kiedyś usłyszałem w radio jak opowiadała matka dziewczyny, która została zwiedziona przez sektę. Było tak: pojechaliśmy z córka na Jasną Górę - opowiada matka, - gdy byliśmy już prawie pod szczytem, podszła do nas kobieta budząca zaufanie i zapytała czy byśmy nie chcieli porozmawiać o Panu Bogu. Odpowiedziałyśmy, że chętnie, bo kto by w tym miejscu nie chciał. Kobieta ta zaczęła rozmawia z córką w taki sposób by ją ode mnie oddzielić. Słyszy tak kilkanaście metrów. Po chwili córka powiedziała mi, że chce pójść dalej z tą panią. Gdy się nie zgodziłam poszła ze mną. Lecz po wyjściu z kościoła spotkaliśmy tę panią czekającą na nas. Córka chciała pojechać do tej pani, gdy się nie zgodziłam, następnego dnia przed naszym domem stała ta kobieta czekając na córkę. Skończyło się tak, że córka uciekła z domu, jest gdzieś porwana przez sektę. A zaczęło się o zaproszenia do rozmowy „o Panu Bogu” - bądźmy roztropni i strzeżmy swoje dzieci przed przypadkowymi kontaktami.

Jeszcze jedna rada lub może prośba - przeznaczmy trochę czasu na mądre lektury, na pogłębienie wiedzy religijnej na czytanie Katechizmu Kościoła Katolickiego, byśmy nie byli zwodzeni przez tych którzy nam źle życzą.

Dobrze wykorzystany czas wakacji, czas urlopu, pozwoli nam dobrze żyć w czasie pracy - oby się tak stało, co daj Boże...

Dobrych wakacji!

ze strony www.pijarzy.pl

WSKAZÓWKI NA WAKACJE - dla młodszych i starszych

1. Pożegnaj się z rodzicami, ale nigdy z Panem Bogiem.
2. Nie zapomnij zabrać plecaka, medalika i książeczki do nabożeństwa.
3. Zabierz wygodne buty, abyś mógł dojść do kościoła.
4. Kieruj się kompasem - sumieniem, modlitwą, a nigdy nie zbłądzisz.
5. Noś w słońcu okulary, niech ci jednak nie zasłonią Boga.
6. Dbaj o pokarm dla ciała i duszy, aby nie były głodne.
7. Nie śmieć na postoj, ani we własnej duszy.
8. Chodząc po lasach, górach, nie zgub drogi.
9. Nie przeklinaj a raczej uśmiechaj się.
10. Wróć z wakacji opalony, zdrowy, a nade wszystko Boży!

Kącik poezji

Wybory

Kłótnie, spory i oszczerstwa
Obrzydzają życie
Bo na stałe zagościły
W naszej polityce
Tyle fałszu i obłudy
Jest na każdym kroku
Że z tego wszystkiego nieraz
Łza kręci się w oku
Czasem lecą w telewizji
Wulgarnie pyskówki
Co nie daje o nas w świecie
Dobrej wizytówki
Czas na kłótnie i niezgody
Często marnujemy
Zamiast usiąść sobie w zgodzie
Rozwiązać problemy
Czy nie lepiej jest wybaczyć
Dłoń w uścisku podać
Niż zacieklą złość bez końca
W sercu pielęgnować?

Znów idziemy do wyborów
„Głos” wrzucić do urny
Oby tylko wybrać ludzi
Uczciwych i mądrych.

Wanda Mider

Elementarz czytającego Pismo Święte

Tych, którzy przymierzają się do prywatnego czytania Pisma Świętego, czy już od jakiegoś czasu rozważają świętą Księgę, nurtuje wiele pytań. Oto niektóre z nich:

Czy można sięgać po Pismo Święte, będąc w grzechu?

Nie tylko wolno, ale wręcz należy. Do Pana Jezusa obecnego w Eucharystii nie wolno podchodzić z nieczystym sercem. Z zabrudzoną duszą wolno jednak udawać się do Pana Jezusa obecnego w Piśmie Świętym. Dlaczego? Dlatego, że bez bliskości z Nim i bez Jego rad i pomocy, której udziela rozmawiając z grzesznikiem, niemożliwe jest nawrócenie i uzyskanie przebaczenia od Ojca z nieba. Obcowanie ze słowem Bożym warunkuje zatem odnalezienie przez grzesznika drogi do Boga! I tym bardziej winno być podejmowane, im bardziej człowieka nękać pokusy, a nawet grzech (cdn.)

ks. Rafał Buchinger

Z życia parafii



- Kolekta niedzieli z poprzedniego tygodnia przeznaczona była na KUL i Papieski Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.
- W tym dniu rozpoczął się I turnus tegorocznych rekolekcji oazowych. Moderatorem grupy jest ks. Dawid Lubowiecki. Podczas mszy św. o godz. 9⁰⁰ oazowiczów przywitał Ksiądz Proboszcz, życząc im owocnego przeżycia tych rekolekcji.
- W poniedziałek, 28 czerwca, mieli swoje comiesięczne spotkanie emeryci, renciści czyli nasi Seniorzy.
- Miniony tydzień przeżywany był jako eucharystyczny ze stosownymi nabożeństwami. W sobotę natomiast były odwiedziny chorych i starszych parafian w ich domach.

Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

**wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową**

- we wtorek (06. 07) o godz. 17.00

Uśmiechnij się -

różne...

Mąż serfuje po Internecie i nagle słyszy dobiegający z pokoju obok ściszony głos żony:

- Nie, nie, kochany. Dzisiaj nie mogę! Spotkamy się jutro.

Fąfara wbiega do pokoju żony.

- Rozmawiałaś przez telefon?!

- Nieee... czytam pismo kobiece. Nawet ciekawe, wiesz? Przytoczyli tutaj 50 zdań, które kazali przeczytać głośno w obecności męża, np.: "Kochanie, czy mógłbyś wyrzucić śmieci", albo "Kiedy w końcu powiesz te zasłony?". I dalej napisali, że bardzo zajęty swoimi sprawami mąż zawsze usłyszy zdanie 51-sze. Nawet wyszeptane. Widzisz? Nie kłamali!

Dlaczego w Wąchocku powiesiły się dwa konie?

- Bo im Sołtys powiedział: "Wišta!"

JUBILACI TYGODNIA

Bronisława Janeczko

Maria Kuś

Maria Kobus

Danuta Rzemieniuk-Gontarz

Bronisława Wawrzyk

Irena Zbylut

Marek Zaręba



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu

Bałwochwalstwo jest stare jak świat i w tysiącach można wymieniać jego przejawy. Jest pokusą ciągle aktualną i nie odchodzi łatwo w zapomnienie. (*Słownik Teologii Biblijnej*).

Odnawia się ona przy każdej sposobności i korzystając z naszej słabości popychając nas, jak to określa Katechizm Kościoła Katolickiego, do niewolnictwa. Poprzez wiarę w rzeczy stworzone człowiek oddala się od jego Stwórcy, stając się właśnie niewolnikiem pieniędzy, władzy, przyjemności które są niestałe, niestabilne, przemijające, ulotne. I tak z tym wszystkim przyjdzie się nam ostatecznie rozstać.

Dziś lubimy kupować „oryginalne” pamiątki z nad morza, gór, mazurskich jezior wśród których znajdują się posążki Buddy, indyjskie kadzidełka, pierścienie atlantów, słoniki z trąbami do góry, wisiorki w kształcie podkowy, drzewka szczęścia, pentagramy, pacyfki, smoki, węże, papirusy z egipskimi bożkami, kamienie przynoszące pomyślność, szczęście, dostatek, czarownice na miotłach, witche, pokemony, wszelkiej maści diabły, diabełki, rogi, różki, znaki zodiaku, trupie czaszki, maski, indiańskie łapacze złych snów, talizmany, dzwonki, które wg filozofii feng shui odpędzają złą energię, karty do tarota i wiele innych, które tak naprawdę nie mają nic wspólnego ze szczęściem lub pamiątką, a jedynie narażają nas na niepotrzebne koszty materialne i duchowe.

Nie rozwódźmy się nad kosztami materialnymi, ale zatrzymajmy się nad sferą duchową.

Poprzez gromadzenie takich przedmiotów nieświadomie otwieramy się na działanie obcych bożków (bo wiele z nich jest przedmiotem kultu) czyli demonów. Nie zapominajmy, że demon nie działa tak jak Bóg, który zawsze z miłością pyta się nas o zgodę (wolna wola). Demon bowiem pakuje się z buciurami w każdą otwartą przestrzeń duszy, powodując niemałe spustoszenie. Może na początku nam się wydawać, że dana rzecz działa przynosząc „szczęście”. Jednak jest to złudne wrażenie, ponieważ demon nie daje nic bezinteresownie, za darmo. Prędzej czy później upomni się o swoje. Po pewnym czasie staniemy się niewolnikami tych przedmiotów, a przede wszystkim ich pana. Może to nas doprowadzić do zgorzknienia, braku radości, depre-

sji, nieumiejętności odróżnienia dobra od zła, zniewoleń, opętań, aż wreszcie do myśli samobójczych.

Dramatem człowieka jest poszukiwanie w takim przypadku pomocy u wszelkiego rodzaju wróżek, czarowników, bioenergoterapeutów, świeckich „egzorcystów” (tylko biskup i wyznaczony przez niego kapłan może egzorcyzmować), jasnowidzów, spirytystów (wywoływaczy duchów), ezoterystów (korzystających z tajemnej wiedzy), „cudownych uzdrowiaczy” z Filipin, Chin i innych parających się filozofią feng shui, reiki, niekonwencjonalnych sposobów pseudouzdrawiania jak irydologia, leczenie moczem, biotronika, energoterapia. Jednym słowem niebezpieczne duchowo i wykorzystujące naiwność ludzi.

O homeopatii, New Age, satanizmie i wielu innych formach bałwochwalstwa napiszę w przyszłym tygodniu. (KFJ)

⇒ str. 2 drzewami, za nimi znajduje się sala "Golgota".

Przez jej środek przepływa woda, na której widnieje świetlny znak krzyża - symbol miejsca znalezienia ciała ks. Jerzego. W tej sali zobaczyć można także koszulę, spodnie i buty, w które ubrany był 19 października ks. Popiełuszko oraz sznur, którym został związany. Słychać fragmenty kazań ks. Jerzego. Na ścianie co kilka sekund pojawiają się zdjęcia zmasakrowanego ciała ks. Popiełuszki.

Przez most nad płynącą w "Golgocie" wodą zwiedzający przechodzą do sali upamiętniającej pogrzeb ks. Popiełuszki "Oszedł dobry pasterz". 3 listopada 1984 roku zebrało się wówczas ok. miliona osób. Można tu obejrzeć film wideo z pogrzebu.

Następna sala "Pomnażanie Dobra" przedstawia kult ks. Jerzego - opisy łask, jakie otrzymali ludzie modlący się przy grobie ks. Jerzego (jest ich ok. 200), księgi pamiątkowe, listy i wspomnienia. Zgromadzono tu także przedmioty, które zostawiają pielgrzymujący do grobu kapelana "Solidarności": różańce, krzyżyki, tarcze szkolne lub przedmioty stworzone specjalnie dla ks. Jerzego. Na ośmiu ekranach można zobaczyć zdjęcia osób, które od dwudziestu lat pielgrzymują do grobu ks. Jerzego.

W Polsce i innych krajach, nie tylko europejskich, wystawiono 39 pomników ks. Jerzego, ufundowano setki tablic pamiątkowych. W 43 miastach nadano ulicom jego imię. patronuje dziewięciu szkołom. Liczne stowarzyszenia oraz organizacje społeczne podejmują działania zgodnie z jego przesłaniem.

Na zwiedzającego czekają jeszcze jedna sala "Przez Krzyż do Zmartwychwstania", w którym m.in. znajduje się chrzcielnica, pascha, tablica z ośmioma błogostawieństwami oraz zdjęcie ks. Jerzego, wykonane na kilka miesięcy przed zabójstwem. Na drzwiach wyjściowych widnieje napis kilku językach: "Zło dobrem zwyciężaj".

Muzeum czynne jest od środy do niedzieli od godz. 10.00 do 15.00.

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl